

Dr Leslie Allen, Ezechiel, wykład 20, Bezpieczeństwo Izraela

wystawione na próbę, Ezechiel 38:1-39:29

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest część 6, sesja 20, Bezpieczeństwo Izraela wystawione na próbę. Ezechiela 38:1-39:29.

Dochodzimy teraz do tego, co uważam za część 6 Księgi Ezechiela, która składa się tylko z dwóch rozdziałów, wersetów 38 i 39. Myślę, że tutaj jest kwestia przyszłego bezpieczeństwa Izraela, a to bezpieczeństwo jest wystawione na próbę.

Wprowadzono rozdział 38, a wraz z rozdziałem 39 wprowadza się je jako osobne przesłanie, stosując zwyczajową formułę na początku: Doszło do mnie słowo Pana, które nie jest powtórzone w 39 i tak trwa do końca następnego rozdziału, brzmi ta wiadomość.

Sprawia jednak wrażenie, jakby zostało włączone do książki na późnym etapie. Nie ma więc powodu wątpić, że w zasadzie ten fragment sięga samego proroka Ezechiela. Są trzy powody, dla których te dwa rozdziały czyta się jak przerwę.

Po pierwsze, jak mówiłem ostatnim razem, końcowe wersety rozdziału 37 wydają się nawiązywać do rozdziałów 40–48 jako swego rodzaju teologicznego podsumowania głównych tematów. Rozdziały 38 i 39 każą nam czekać na kontynuację. Po drugie, fragment ten posuwa się naprzód i poza rozdziałami od 40 do 48 zobaczymy czas długi po powrocie wygnańców do ojczyzny.

Zobaczymy to, kiedy przez to przejdziemy. I po trzecie, myślą przewodnią rozdziałów 38 i 39 jest bezpieczeństwo. Zobaczymy, że chce przejąć tę myśl przewodnią z miejsca, w którym została podkreślona wcześniej w książce.

Ale w rozdziałach 38 i 39 znajdujemy ten termin, ten sam termin w języku hebrajskim, użyty w wersecie 8, 38:8, w Nowym RSV, oznacza to życie w bezpieczeństwie. I zapewniłbym mu bezpieczne życie. A potem, jak będziemy kontynuować w wersecie 11, jeszcze raz o ludziach, którzy żyją bezpiecznie lub żyją bezpiecznie.

Potem 14, w tym dniu, kiedy mój lud w Izraelu będzie żył bezpiecznie. Szkoda tylko, że New RSV oscyluje pomiędzy tymi dwoma tłumaczeniami i uniemożliwia czytelnikom anglojęzycznym zobaczyć, że w tekście wciąż na nowo pojawia się słowo kluczowe. Jak już mówiłem, powtarzanie jest bardzo ważne.

Jest to klucz w literaturze hebrajskiej do tego, co przede wszystkim należy powiedzieć, co czytelnicy powinni traktować bardzo poważnie. A potem, w 39. i wersecie 6, czytamy o tych, którzy żyją bezpiecznie. I na koniec, w podsumowaniu, pod koniec 39. roku, kiedy będą żyć bezpiecznie na swojej ziemi, w wersecie 26.

Dlatego też stale powraca kwestia bezpieczeństwa. I to jest główny temat. I stawia się pod nim znak zapytania, na który udzielana jest pozytywna odpowiedź.

Czy bezpieczeństwo zostanie zachowane? Celem tych rozdziałów jest stworzenie najgorszego scenariusza, w którym powiesz: „Nie, to na to nie wygląda”. I Bóg mówi na koniec: wszystko będzie dobrze, będziesz bezpieczny, będziesz bezpieczny i wszystko będzie dobrze. Dlatego nazywam te rozdziały sprawdzianem bezpieczeństwa Izraela.

Gdzie w Księdze Ezechiela położono nacisk na bezpieczeństwo? Gdzie również było to słowo kluczowe, które stale się pojawiało? Odpowiedź znajduje się w rozdziale 34. Wcześniejszy rozdział 34 zawiera pozytywne przesłania, które Ezechiel miał zaszczyt przekazywać w drugiej połowie swojej służby. W 34 wersecach od 25 do 28 mamy to słowo: bezpieczny, bezpieczny, bezpieczny.

I tutaj znowu widać tę oscylację w nowym RSV, ale jest to to samo hebrajskie słowo, które musimy znać. I zdarza się to trzy razy. Mamy to w wersecie 25 rozdziału 34: śpijcie bezpiecznie w lasach.

A potem mamy to w wersecie 27: będą bezpieczni na swojej ziemi. A potem mamy to w wersecie 28, ale przetłumaczone w inny sposób w nowym RSV: będą żyć bezpiecznie i nikt nie będzie ich przerażał. Wracamy więc do tej obietnicy, która wiąże się z powrotem do ziemi, ale pytanie brzmi, czy zostanie dotrzymana? A oto dowód bezpieczeństwa.

Jeśli zdarzy się najgorsze, nie martw się, Bóg się tym zajmie i wszystko będzie dobrze. A więc oto dowód tego bezpieczeństwa i w duchu powracacie do rozdziału 34. Można by pomyśleć, cóż, jeśli zatem rozdziały 38 i 39 są rodzajem komentarza, dramatycznego komentarza do 34 na temat bezpieczeństwa życia po powrocie do kraju, dlaczego 38 i 39 nie nastąpiły zaraz po 34? Mówi się, jakby to była kontynuacja, ale jest między nimi duża przepaść.

Prawdopodobnie chodziło o to, aby nie zakłócać płynnej ciągłości od 34 do 37. I myślę, że to jest powód, dla którego 38 i 39 nie zostały umieszczone po rozdziale 34, chociaż rozdział 34 jest bardzo ważny, gdy przychodzisz do tych rozdziałów. Ale drugim najlepszym miejscem do ich umieszczenia jest tutaj, biorąc pod uwagę 37,25. Będą tam mieszkać na zawsze.

Będą mieszkać w ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi. A werset 25 poprzedniego rozdziału mówi, dalej mówi, że będą tam mieszkać na zawsze. Zatem istnieje tu implikacja bezpieczeństwa.

Może zatem nie jest tak źle, że po tym stwierdzeniu umieszczono nowy rozdział, który to uzasadnia. Czy nie zostaną zniszczeni z ziemi przez tę nową inwazję i atak? Nie, w rzeczywistości nie są. Ale po tym podkreśleniu widać, że jest to odbicie strachu w umysłach wygnańców.

To jest podstawa, to jest podstawa tych rozdziałów i nacisku w rozdziale 34 na temat bezpieczeństwa. Ponieważ bezpieczeństwo było ostatnią rzeczą, jaką posiadali, a której nigdy nie mieli w Ziemi Obiecanej w czasach przed wygnaniem. Ale zupełnie odwrotnie.

I zostali wypędzeni ze swojej ojczyzny przez potężnego wroga narodowego. To mogłoby się powtórzyć, prawda? Skąd wiedzą, że to się nie powtórzy? I w umysłach wygnańców pojawia się ten niepokój. I to jest w tle, w ukrytym tle tych rozdziałów.

Zatem bardzo dobrze, że Ezechiel przepowiada powrót do ojczyzny. Ale skąd mogli mieć pewność, że to się nie powtórzy? Inwazja wroga. Raz okazali się bezbronni, a co jeśli... I tak wśród wygnańców panuje strach i niepokój.

A jak by to było, kiedy wrócili? I tutaj prorok zajmuje się duszpastersko tym zmartwieniem, które ogarnia umysły wygnańców. Przewiduje test bezpieczeństwa. I Bóg zamierzał poddać tę próbę.

I można było zobaczyć, czy można zaufać tej obietnicy bezpieczeństwa. Ezechiel pokazuje, że Bóg był w stanie ochronić swój lud przed najgorszymi zagrożeniami. Właściwie to najgorszy scenariusz.

Jedną rzeczą związaną z tymi dwoma rozdziałami jest to, że dotyczą one wroga z północy. A to było przerażające dla wygnańców przez kilka wcześniejszych dziesięcioleci. Jeremiasz bardzo często prorokował, że nadejdzie wróg z północy.

Powtarzał to aż do momentu, gdy historia odsoniła się na tyle, że mógł przypisać imię i narodowość temu wrogowi z północy. Król Babilonu, Nabuchodonozor. Ale zanim to nastąpi, wie o tym z góry.

Bóg powiedział mu, że nadejdzie wróg z północy. W takim przypadku z Mezopotamii nadejdzie żyzny półksiężyc w dół do Syrii i Palestyny, a następnie przyjdą Babilończycy. W rzeczywistości Imperium Babilońskie miało zastąpić Imperium Asyryjskie.

I ten strach pojawia się w wielu fragmentach. W rzeczywistości w Księdze Izajasza znajduje się pięć fragmentów, pięć razy na początku. W rozdziałach pierwszym i czwartym, dwukrotnie w wersecie szóstym, a następnie w wersecie dziesiątym.

A obecny scenariusz przejmuję od Jeremiasza tę samą przerażającą myśl o wrogu z północy. A jeśli przyjrzymy się pewnym wersekom tutaj, w 38 i 39, zobaczymy tę wzmiankę. Koniec wersetu szóstego, mówiący o najdalszych zakątkach północy, znów przypomina Jeremiasza.

A potem 38, 15, którzy wyjdą z najodleglejszych stron północy, a z tobą wiele ludów. Brzmi jak Babilończycy z ich imperialnymi kontyngentami swoich poddanych. A potem w 39. drugim, czytamy ponownie, Bóg wyprowadzi was z najodleglejszych stron północy i poprowadzi przeciwko górą Izraela.

I tak mamy na początku koszmarną sytuację. Ponowna wizyta wyroczni Jeremiasza, co rzeczywiście sprowadziło na Izrael straszliwe kłopoty i katastrofę. I tak Ezechiel 38 i 39 podejmuje tę przerażającą koncepcję wroga z północy.

W tej części książki ponownie odtwarzany jest ten najgorszy scenariusz. Ale w tym przypadku otrzymujemy imię nadane temu przyszłemu wrogowi. W wersecie drugim: Tak mówi Pan: Występuję przeciwko tobie, Gogu, naczelnny książę Meszech i Tubal.

I mamy wzmiankę o Gogu. A właściwie wcześniej, w wersecie drugim, Śmiertelniku, skieruj swoją twarz i wpatrz się utkwiony w Goga z krainy Magog. I zdaje się, że imię króla było Gog, a imię ludu miało brzmieć Magog.

To jest bardzo znaczące. Znamienne jest także to, że jest powiązany z Meshechem i Tubalem. Meszech i Tubal znajdowały się w północno-wschodniej części Azji Mniejszej.

Wspomniano o nich już w rozdziałach 32 i 26 jako o przeszłości. Kiedyś wszechpotężny, ale już nie potężny. Jednak we wcześniejszych czasach stanowili zagrożenie dla mieszkańców Mezopotamii.

Imię Gog, którego lud tutaj nazywa się Magog, było w rzeczywistości imieniem króla Lidii w zachodniej Azji Mniejszej. Panował w pierwszej połowie VII wieku p.n.e. Oto postać z przeszłości przywołana pod tym imieniem.

Mówi się o nim jako o nowym wrogu z północy. To trochę tak, jakby mówić o nowym Hitlerze lub nowym Stalinie. A ten władca był władcą dużej części Azji Mniejszej, współczesnej Turcji.

To przerażająca rzecz – ten stary król pojawia się ponownie w nowej postaci jako nowy wróg. Jednak mamy wiele wspomnień z wcześniejszych czasów, nawet gdy zaczynamy wpatrywać się w nową, przerażającą przyszłość.

Ale jest coś pocieszającego. A zapewnienie to pojawia się w wersecie 3. Tak mówi Pan Bóg: Występuję przeciwko tobie, Gogu, naczelną księżę Meszech i Tubal. Pocieszające jest to, że ta grupa, ten król, który rządzi większą częścią Azji Mniejszej, ma Boga za wroga.

To samo powiedziano w 39. wersecie 1. Występuję przeciwko tobie, Gogu, naczelną księżę Meszech i Tubal. Zatem pierwszą rzeczą pełną nadziei, jaką spotkaliśmy, jest to, że jest to wróg Boga.

Wygląda na to, że będzie wrogiem ludu Bożego, ale na szczęście Jahwe, Bóg, jest sojusznikiem Izraela. I nie stoi po stronie Goga. Nie ma wzmianki o Gogu jako narzędziu gniewu na Izrael za jego grzechy.

Nic takiego nie jest tutaj wspomniane. I tak oto wyczarowano tę straszną scenę przyszłej inwazji. Ale Bóg jest po stronie Izraela.

To cudownie uspokaja. Zatem od początku potencjalny wróg Izraela jest uznawany za wroga Boga. A następnie rozdziały 38, 4 i 5 opisują potężne uzbrojenie Boga oraz jego sojuszników i najemników.

I och, to jest przerażające. Cała twoja armia, konie i jeźdźcy, wszyscy ubrani w pełną zbroję, wielka gromada, wszyscy z tarczami i mieczami dzierżącymi puklerze, Persja, Etiopia i Put są z nimi, wszyscy w puklerzach i hełmach, Gomer i całe jego wojsko, Bet Togarma z najodleglejszych stron północy, wraz z całym jego wojskiem, jest z tobą wiele ludów. Więc to znowu jest przerażające.

Ale jest jeszcze coś, co może uspokoić, ponieważ cały ten wielki kontyngent sił wroga jest dopełnieniem czasownika z Bogiem jako podmiotem. Wyprowadzę cię z całą twoją armią i całym twoim uzbrojeniem, a także wszystkimi twoimi sojusznikami i najemnikami. I tak Bóg sprawuje kontrolę.

Bóg ma kontrolę. Zatem Bóg jest wrogiem i Bóg sprawuje kontrolę nad nadejściem tej strasznie, niezwykle silnej armii. Zatem Bóg jest podmiotem dominującym.

On ma kontrolę. Cóż, ruszamy dalej. Trudno powiedzieć, co sądzić o tej mieszaninie rzeczy przerażających i uspokajających.

Ale idziemy dalej. W wersecie 7 Bóg nakazuje Gogowi i jego armii przygotować się na atak na Izrael. O mój! Bądźcie gotowi i bądźcie gotowi, wy i wszystkie kompanie, które się wokół was zgromadziły, i trzymajcie się dla nich w rezerwie.

Ale Bóg nadal sprawuje kontrolę. W tych rozdziałach, w tych pozytywnych rozdziałach, tak często mówiono nam, że Bóg jest po stronie Izraela. Jest więc w tym pewne zapewnienie.

Jednak w wersecie 8 dowiadujemy się, kogo Gog i jego armia zamierzają zaatakować. Po wielu dniach zostaniecie zmobilizowani. W ostatnich latach wyruszyacie przeciwko ziemi odzyskanej z wojny, ziemi, gdzie zgromadzili się ludzie z wielu narodów, na górach Izraela, która przez długi czas była spustoszona.

Jego mieszkańcy zostali wyprowadzeni spośród narodów i obecnie żyją w bezpiecznym miejscu. I tak wzmianka o obecnym bezpieczeństwie. I wskazówka, że po wielu dniach ludzie wracają i mieszkają w tej ziemi, i mijają lata.

I wtedy następuje ten atak. Potem następuje ten atak. Wynika z tego, że wszystkie te obietnice spełniły się w 36 i 37.

Następuje po układzie tych obietnic w rozdziałach od 40 do 48, kiedy ludzie wracają do ziemi. A potem, w końcu, po długim czasie, ma nastąpić inwazja. Zatem w ujęciu czasowym rozdziały 38 i 39 należą po rozdziałach od 40 do 48, tak samo jak pod względem chronologicznym spełnienia tych obietnic należą po rozdziałach 36 i 37.

I tak, ruszamy dalej. Istnieje tu oczywiste napięcie pomiędzy ustalonym bezpieczeństwem ludu Bożego a perspektywą inwazji. Jak mówiłem, oto test.

Czy będą w stanie zachować bezpieczeństwo, czy nie? To nie wygląda. To nie wygląda. A więc to znowu jest przerażające.

Wygnańcy musieli w tym momencie wstrzymać oddech, słuchając Ezechiela. Ale jest pewne pocieszenie. Bóg daje rozkazy.

A po drugie, nie ma tam żadnej wzmianki o tym, że Bóg osądza lub karze Izrael. Nie ma wzmianki o grzechach Izraela. Nie byłoby tak jak ostatnim razem, gdy prorocy, w tym Ezechiel, mówili o obcej inwazji jako opatrnościowej broni Boga mającej na celu ukaranie Izraela.

To coś nowego. Trudno to stwierdzić, ale są rzeczy, które dodają otuchy, i takie, których się nie mówi. Jednak pod jednym względem istniało podobieństwo.

Jest istotny fragment, o którym wspominałem wcześniej, być może kilka razy, w 10 rozdziale Izajasza. Mamy tam bardzo ważną zasadę, która odnosi się do wszystkich ksiąg klasycznych proroków. W wykonywaniu woli Bożej mamy dwie fazy.

Przede wszystkim w Izajaszu 10, w wersecie 5: Ach, Asyria, różgo mojego gniewu, przeciw bezbożnemu narodowi wysyłam go, przeciw ludowi mojego gniewu rozkazuję mu . I było straszną prawdą, że było to odniesienie do Judy. A jaki był zamysł Boga? Aby złupić i zawładnąć łupem, zdeptać go jak błoto uliczne.

Ale to nie jest to, co zamierza. Asyria, uosobienie, on nie ma tego na myśli. W jego sercu leży zniszczenie i wytępienie narodów, a nie kilku.

Zatem istnieje tu rozróżnienie, czego Bóg wymagał od Asyrii, a Asyria posunęła się za daleko. I to prowadzi do drugiej części przesłania Izajasza z rozdziału 10, werseku 12. Gdy Pan zakończy całe swoje dzieło na górze Syjon i w Jerozolimie, ukarze arogancką chęć króla asyryjskiego i jego wyniosłą pychę, która mówi, że siłą własnej ręki udało mi się to zrobić.

Zatem tak, Asyria jest różgą gniewu Bożego, ale Asyria posuwa się za daleko. Pod różnymi względami Asyria ściąga na siebie gniew Boży. I tak, kiedy Asyria dokona swego strasznego dzieła na Judzie, nadejdzie kolej Asyrii, która po kolei zostanie ukarana.

Zatem są dwie fazy. Przede wszystkim kara Izraela, a następnie kara Asyrii. I w tym jest nadzieja.

Jest w tym nadzieja, ponieważ w rzeczywistości może to przynieść Izraelowi zbawienie. W rzeczywistości klasyczni prorocy bawią się tymi dwoma fazami w całej swojej pracy. Podstawowy fragment znajduje się w 10 rozdziale Izajasza.

Rozdział 38 podejmuje coś tylko z jednej rzeczy z rozdziału 10, o której właściwie mowa w wersecie 10. Tak mówi Pan Bóg: W tym dniu przyjdą wam do głowy myśli i obmyślicie zły plan. I tak Gog i jego armia zostaną naznaczeni nową strategią, która przyjdzie do głowy Goga i będzie to zły plan.

I to jest bardzo podobne do początkowego mandatu Asyrii jako różgi gniewu Bożego. Ale wbrew temu Asyria miała coś innego. I myślał o zniszczeniu, absolutnym zniszczeniu.

I wykraczał poza polecenie dane przez Boga. I tutaj także w przypadku Goga następuje wykroczenie poza mandat. Zatem można mieć wyobrażenie Goga co do tego, co wydarzy się w tej kampanii, ale należy to sprawdzić od początku, ponieważ Bóg uzna to za zły plan.

I tak w świetle tego, w świetle wspomnienia drugiego etapu z Izajasza 10, kiedy Asyria z kolei ściąga na siebie gniew Boży, ten zły plan jest złym omenem, jeśli chodzi o samego Goga. Mamy więc jedno wspomnienie Izajasza 10, ale nic nie jest

powiedziane o Gogu jako ródze Bożego gniewu. Bawimy się więc starszymi pomysłami, ale w pewnym zakresie.

W wersecie 10 jest podobieństwo, ale wiele z niego nie ma zastosowania. I tak w przypadku Goga, agenta Boga, tak, ale pojawia się oskarżenie o ten niegodziwy plan. Można więc wrócić myślami do tego rodzaju porównania z Asyrią i oczekiwania, że Gog zostanie ukarany.

A Gog naraża się, będzie narażał się na wrogość Boga za wykroczenie poza boski mandat. Zatem czytelnicy przygotowują się na sąd, który spadnie na Goga i jego wielką armię podczas jego inwazji, tak jak zagłada obiecana Asyrii w 10. rozdziale Księgi Izajasza. Następnie spójrz na werset 14.

Dlatego, śmiertelniku, prorokuj i mów do Goga: Tak mówi Pan Bóg, w tym dniu, kiedy mój lud będzie żył bezpiecznie, zbudzisz się i wyjdiesz ze swojego miejsca z najodleglejszych stron północy. I dlatego zwróć uwagę na to pierwsze słowo. Dlatego tak zaczyna się werset 14 i przeczytaliśmy wystarczająco dużo o Ezechielu i być może innych prorokach, aby wiedzieć, że teraz przechodzimy do przesłania sądu przeciwko Gogowi.

I że to, co było wcześniej, odegrało rolę oskarżenia. I to jest ten zły plan, który mieliśmy w wersecie 10. Twoje własne myśli, które przychodzą ci do głowy.

A Bóg mówi nie. I tak zaczynamy mówić o osądzie. Ale to wciąż przerażające.

Wyjdiesz ze swego miejsca, z najodleglejszych stron północy, ty i wiele ludów z tobą, wszystkie jadące na koniach, wielka rzesza, potężna armia. Czy Bóg może to unieść? Czy Bóg Izraela może to udźwignąć, gdy jest tak duży sprzeciw? Czy uda mu się stawić czoła wrogowi i ochronić swój lud? Cóż, Gog nadejdzie przeciwko mojemu ludowi, Izraelowi, jak chmura okrywająca ziemię. Ale pocieszeniem jest fakt, że to mój naród, Izrael.

A Bóg jest sprzymierzeńcem. I macie taki wyraz części formuły przymierza, mój ludu, Izraelu. A potem następuje mała pociecha w dalszej części wersetu 16.

W ostatnich dniach sprowadzę cię na moją ziemię. Moja ziemia. To ziemia Boga.

A obcokrajowcy nie mają tam prawa przebywać. Jest więc w tym trochę pewności. I tak napięcie, napięcie, napięcie, ale dostajemy więcej pozytywnego materiału, więcej pewności.

Ale wciąż jest to pomieszane z wielkim rodzajem eksperymentu, myślą o eksperymencie, który może się nie udać. Jest tam obiekt, w którym jest tak wiele rzeczy, które mogą pójść nie tak. Ale perspektywa jest taka, że Bóg zwycięży.

Zostało to wyrażone na końcu wersetu 16. Aby narody taki był cel, aby narody mogły mnie poznać, gdy przez Boga objawię im moją świętość. I wracamy do tej myśli o świętości, która łączy się z tym, co zostało powiedziane wcześniej o świętym imieniu Boga, jego profanacji i braku szacunku dla Boga.

I tak ponownie pojawia się pomysł, że przyszła inwazja Gogów będzie oznaczać brak szacunku Bogu i panuje poczucie, że nie będzie w stanie chronić swojej ziemi, jak sobie wyobrażam, najechanej przez tę ogromną armię. Nie jest zbyt potężnym Bogiem, prawda? Cóż, implikacja jest taka, podana jest tutaj wskazówka, że Bóg zamierza pokonać Goga. A wtedy inne narody zobaczą tę moją rzeczywistość, poznają mnie, kiedy przez ciebie, o Gogu, ukążę im moją świętość przed ich oczami.

I tak w tym półwiecie otrzymujemy istotną wskazówkę dotyczącą tego, jak to wszystko się skończy. Izrael nie będzie po stronie przegranej. Bóg będzie po zwycięskiej stronie w swojej ziemi, w imieniu swego ludu, Izraela.

Ale to wszystko będzie się rozgrywać w miarę upływu czasu. Werset 17 mówi coś ważnego. Jest to swego rodzaju margines w ogólnym obrazie, który się rozgrywa.

Tak mówi Pan Bóg: Czy jesteś tym, o którym mówiłem dawniej przez moje sługi, proroków Izraela, którzy w tamtych czasach przez lata prorokowali, że sprowadzę cię na nich? To mówi coś fascynującego, nad czym musimy się zastanowić. Pamiętajcie, że mieliśmy wspomnienie wcześniejszej inwazji, wraz z przypomnieniem o ponownym nadejściu wroga z północy. Jeremiasz miał na myśli Babilończyków.

Ale to, co tekst chce tutaj powiedzieć, to to, że mówiąc o wrogu z północy, pozostały w nim pozostałości znaczeń, które w rzeczywistości można odnieść do przyszłości. Jest jeszcze inny tekst z 14 rozdziału Izajasza, który jest tu istotny. I tu wracamy myślami do prorocत्व Jeremiasza o wrogu z północy.

Ale jest też z tym powiązany. Złamię Asyryjczyka w mojej ziemi i zdepczę go nogami na moich górach. Izajasza 14 i 25.

I tak, chociaż Asyryjczycy najechali, on najechał moją ziemię, moją ziemię i dostał za to swoją nagrodę. I chodzi o to, że te teksty, które w swoim kontekście historycznym mają jedno znaczenie, ale jest to prorocत्व i można z nich wyciągnąć dalsze znaczenie faktyczne. Zatem patrząc wstecz na tekst Izajasza, możemy przejść dalej, chcieliśmy także przyrzyć się wersetowi 31.

Zawołaj, bramo! Płacz, miasto! Roztopić się w strachu! Bo dym unosi się z północy i nie ma maruderów w jego szeregach. Wrogiem z północy w czasach Izajasza była Asyria. W czasach Jeremiasza była Babilonia.

Tekst chce jednak powiedzieć, że proroctwa niekoniecznie wyczerpują się w tych historycznych wypełnieniach. Mogą też mieć znaczenie, które można uchwycić i powiązać z przyszłymi czasami. I ty jesteś tym, o którym mówiłem dawniej przez moje sługi, proroków, którzy w tamtych czasach przez lata prorokowali, że sprowadzę cię przeciwko nim.

I oto kolejne spełnienie. Oto kolejne spełnienie, nieoczekiwane spełnienie tych starych proroctw o wrogu z północy w 1431 roku, ale Asyryjczycy, Bóg, najechali ziemię Bożą i mieli zostać złamani w tej ziemi. Zatem trzeba pomyśleć o tym określeniu, o tych inwazjach, za którymi stał Bóg, ale w przypadku Asyrii było to złamanie.

Ale wróg z północy znów jest tutaj w osobie Goga. Wersety od 18 do 23 mówią o początku i końcu sądu Bożego przeciwko Gogowi. Wiersz 18: W owym dniu, gdy Bóg nadejdzie przeciwko ziemi izraelskiej, mówi Pan Bóg, wzbudzi się mój gniew.

A potem na koniec w wersecie 23, abym ukazał swą wielkość i świętość i dał się poznać w oczach wielu narodów. Wtedy poznają, że Ja jestem Pan. I tak już jest to decydujące, dochodzimy do punktu, w którym ma nastąpić decydujący podbój Goga.

I to, co było straszną obawą, teraz przychodzi z zapewnieniem, że Bóg jest wrogiem, który zainterweniuje po stronie Izraela. A Gog, choć potężny, miał zostać pokonany. Oprócz tego mamy werseł 19, na który warto zwrócić uwagę.

Albowiem w mojej zazdrości lub w mojej namiętności, mojej namiętności do Izraela i w moim płonącym gniewie oświadczam, że w tym dniu nastąpi wielkie wstrząsy w ziemi izraelskiej i tak dalej. Ale Bóg ma swój gniew na Goga i ma tę zazdrość, czyli pasję, wobec swego ludu, Izraela. Są to zatem oznaki, silne emocjonalne oznaki, że wszystko będzie dobrze, choć ta wiadomość wydaje się być inwazyjna.

A potem, jak czytamy dalej, nastąpi trzęsienie ziemi, nastąpi samozagłada armii Goga, będzie zaraza i nadejdzie burza, a wszystko po to, by pokonać wrogów Boga, a raczej siły Boga, jako wrogowie Boga. I jest słowo, które pojawia się raz po raz i które musimy zauważyć: „światny” to kluczowy termin. W wersecie 15 jest mowa o wielkiej armii Goga; w wersecie 15, wielka horda, potężna armia.

Ale wbrew temu w wersecie 19 dochodzi do wielkiego trzęsienia ziemi. A potem w wersecie 23 wspomnicie: „Okazę”, mówi Bóg, moją wielkość. I tak gramy z tymi wielkimi, wielkimi przeciwko wielkim, ale Bóg jest większy, Bóg jest większy.

Istnieje zatem kluczowy termin w tym ogólnym kontekście, który wskazuje drogę naprzód. Bóg okazałby się większy od wielkich wrogów Izraela, a sam Izrael w rzeczywistości nie doznałby żadnej krzywdy. Dochodzimy do rozdziału 39, gdzie

wersety od 1 do 5 stanowią swego rodzaju podsumowanie 38:2 do 3, a następnie kontynuujemy przesłanie wyroku.

Wytrącę ci łuk z lewej ręki, jak w wersecie 3. Sprawię, że twoje strzały wypadną z twojej prawej ręki. Upadniesz na góry Izraela, ty i całe twoje wojsko, i narody, które są z tobą. A potem wydam was na pożarcie wszelkiego rodzaju ptakom drapieżnym i dzikim zwierzętom.

Upadniesz na otwartym polu. I tak, w miarę jak będziemy kontynuować, w wersecie 6, ześlę ogień na Magog, na lud w domu, nad którym panuje Bóg, i na tych, którzy bezpiecznie mieszkają na wybrzeżach, na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej, i poznają, że Jestem Panem. Zwróć uwagę na to określenie tych, którzy żyją bezpiecznie na wybrzeżach.

Sytuacja się odwróciła i Gog, który próbował najechać bezpiecznie żyjący lud, przekona się, że wojna przeniosła się z powrotem do jego własnego kraju i jego własnego ludu. Życie w bezpiecznym miejscu nie sprawi, że już tak będzie, ale będzie to ogień samych ofiar ognia i zniszczenia. I tak Gog będzie walczył z... Boże, daj się zwieść tym dwóm terminom. Są tacy podobni.

Bóg będzie walczył nie tylko z Gogiem, ale także ludem w ojczyźnie przeciwko Magogowi, a sytuacja się odwróci i zamiast tego ucierpią bezpieczne społeczności w Azji Mniejszej. W wersecie 7 powracamy do pojęcia świętości, które nie raz pojawia się już w wersecie 38. Moje święte imię oznajmię mojemu ludowi, Izraelowi.

Nie pozwolę więcej profanować mojego świętego imienia. I pozna naród, że Ja jestem Pan, Święty w Izraelu. I my podtrzymujemy tę koncepcję. Podobnie było w przypadku wygnania; doszło do profanacji imienia Bożego. Pamiętajcie, że we wcześniejszym rozdziale Bóg musiał sprowadzić ludzi z wygnania.

Musiał dać wielką demonstrację mocy w imieniu swego ludu, ze względu na swoje imię, ze względu na swoje święte imię, aby ponownie ustanowić poczucie tej wielkiej świętości i mocy, które należały do jego imienia. I znowu pojawia się ta myśl, że podczas tej inwazji na Goga pozwolę, aby moje święte imię nie było już więcej profanowane. A potem werset 8, werset 8 jest dość interesujący, bo łączy się z werselem 17 rozdziału 38 i to też jest coś w rodzaju na marginesie, w pewnym sensie na marginesie teologicznym, mówiącym o prorocत्वach na dużą skalę.

Nadeszło, stało się, mówi Pan Bóg, oto dzień, o którym mówiłem. Mówi się, że kanonicznie, historycznie, wszyscy ci prorocy mówili o katastrofach, które przyjdą przez Asyryjczyków i Babilończyków, a my pomyśleliśmy o pokonaniu Asyryjczyków i ostatecznie, że Bóg pokona Babilończyków i sprowadzi naród z wygnania. Ale w tym wszystkim jest element przyszłej przygodności i teksty te niekoniecznie spełniają się

całkowicie w ich własnych okolicznościach historycznych, ale mogą wskazywać na inne wypełnienia.

I tak się stało, stało się, mówi Pan Bóg, oto dzień, o którym mówiłem. I tak jak w wersecie 17 rozdziału 38, atak Goga został okrzyknięty nowo spełnionym proroctwem, tak tutaj porażka Goga zostaje okrzyknięta spełnieniem wcześniejszego proroctwa. I jest to kanoniczne patrzenie w przyszłość u proroków, które chce popchnąć do dalszych interpretacji, i istnieje twierdzenie o takiej interpretacji tutaj w 39.8, co odpowiada 38:17. Jaka jednak miała być w tym wszystkim rola ludu Bożego? Czy mieli walczyć z Gogiem? Cóż, nigdy się tego nie mówi.

Bóg nigdy nie mobilizuje swoich wojsk. Nie wróciliśmy już do okresu sędziowskiego. Nigdy o tym nie wspomniano.

Mają jednak zająć się sprzątaniami po zwycięstwie, które przyniósł sam Bóg. Nic więcej. A w wersecie 9 i 10 mają zbierać drewnianą broń.

Wtedy wyjdą mieszkańcy miast izraelskich, rozpalą ogień i spalą broń. Puklerze i tarcze, łuki i strzały, kolce i włócznie, wszystkie miały elementy drewniane i metalowe, i będą z nich, z drewnianych części, rozpalać ogień przez siedem lat. I nie będą musieli zbierać drewna z pola ani wycinać drzew w lesie, bo ogień rozpalą z broni.

Złupią tych, którzy ich złupili, i złupią tych, którzy ich złupili, mówi Pan Bóg. Wychodzą więc zbierać drewno na opał. To właśnie ma zrobić Izrael.

Mają zebrać tę broń, odłamać drewniane części i przechowywać ją z powrotem w swoich miastach. Będą mieli drewno na opał przez siedem lat. I oto jest ironiczne traktowanie całego wielkiego uzbrojenia, które Bóg ze sobą przyniósł, tak przerażające.

Ale jest dobrze. Skończą jako drewno opałowe na waszych paleniskach, kiedy będziecie przygotowywać obiad. Wszystko będzie dobrze.

Jest to zatem część operacji wycierania podłogi. Ale jest w tym coś więcej. Jest w tym coś więcej.

Ponieważ często u proroków pojawiają się echa innych pism świętych. I tak jest tutaj. Ponieważ palenie broni, skąd to się bierze? Jest jedno miejsce, z którego pochodzi to w Starym Testamencie – z Psalmów.

Jest to w Psalmie 46. Jest to jeden z tych Psalmów, które nazywamy Pieśniami Syjonu. Uosabiają tradycję, która będzie dobra dla Syjonu.

Bóg jest naszą ucieczką i naszą siłą oraz najpewniejszą pomocą w kłopotach. To miasto Boże, święte mieszkanie Najwyższego . Bóg jest w środku miasta , nie poruszy się.

Widzieliśmy już wcześniej, że Ezechiel miał powód, aby odrzucić tradycję syjońską i to, co miały do powiedzenia Pieśni Syjonu. Wyobrażam sobie, że kaznodzieje na wygnaniu bardzo chętnie głosiliby te Pieśni Syjonu, mówiąc: Wszystko w porządku, wszystko w porządku, już niedługo wrócimy do domu. Tak, Boże, wszystko będzie dobrze.

To tylko czkawka w naszej przyszłej historii, to wygnanie. Niedługo wracamy do domu. To właśnie mogli powiedzieć prorocy i głosiciele pokoju.

Ale teraz, teraz, w końcu, ale po wyroku wygnania, po długim sądzie wygnania, jak się okazało, następuje odzyskanie tradycji Syjonu. Przypomnienie tego, co zostało powiedziane w jednej z Pieśni Syjonu. Co jest napisane u Izajasza, przepraszam, w Psalmie 46 i wersecie 9: On sprawia, że wojny ustają aż po krańce ziemi, On łamie łuk, Kruszy włócznie, Tarcze spala ogniem?

Spala tarcze ogniem. I tak na przodzie tych tarcz znajdowała się metalowa osłona, ale zasadniczo były one drewniane. I tak można by spalić.

To przesłanie z Pieśni Syjonu jest uznawane za trafne i mające zastosowanie do sytuacji Goga. Jest więc wspomnienie i odzyskanie tej starej tradycji Syjonu. Ale jest już bardzo późno.

Zatem palenie broni powinno być sygnałem dla czytelników. Pomogłem mu także zasygnalizować wam, nawiązując do Psalmów 46 i 49, które celebrują Bożą klęskę nad wrogami Izraela atakującymi Jerozolimę. I tak następuje dokooptowanie przestania zwycięstwa.

Odnosi się to do tej nowej sytuacji. Pamiętamy początek Psalmu 46: Bóg jest naszą ucieczką i naszą siłą, najaktualniejszą pomocą w trudnościach. Zatem to znowu się spełni w tym strasznym, tak, naprawdę strasznym doświadczeniu inwazji Goga.

Ale wszystko byłoby dobrze. Dlatego nie będziemy się bać, powiedział Psalm 46. Odnosiło się to również do perspektywy przyjścia Goga.

I tak odkrywamy, że stara teologia Syjonu w końcu ponownie się sprawdzi. W tych dwóch rozdziałach zauważyliśmy, że w rozdziałach 38 i 39 znajdują się różne sposoby uspokojenia niepokoju wygnańców. A następnie, w wersety od 11 do 16, jest więcej czynności związanych z wycieraniem nacyń, które lud Boży ma wykonać.

Wszędzie leżą te trupy i trzeba je pochować, bo tak naprawdę zwłoki są kalane. Dlatego trzeba ich pochować, żeby oczyścić ziemię. I jest na to nacisk.

Trzy razy dostajemy potrzebę oczyszczenia ziemi. Koniec wersetu 12. Dom Izraela spędzi siedem miesięcy na grzebaniu tych żołnierzy z armii Goga i jego sprzymierzeńców.

Siedem miesięcy dom Izraela spędzi na ich grzebaniu, aby oczyścić ziemię. A następnie w wersecie 14: Aby ją oczyścić, oczyście ziemię. A następnie w wersecie 16: W ten sposób oczyszczą ziemię.

I tak następuje skalanie tych zwłok. Założono także specjalny cmentarz. Wszystkie te zwłoki są tak naprawdę przynoszone na ten cmentarz, aby wydzielić ten specjalny obszar.

A to oczyści ziemię. W Liczb 19 powiedziano nam, że zwłoki są nieczyste i dlatego nie mogły pozostać tam, gdzie były. I tak werset od 11 do 16 w rzeczywistości kontynuują myśl o wcześniejszej klęsce ludu.

Prawidłowy. I część konsekwencji śmierci żołnierzy. A następnie werset od 17 do 20: Mówcie do wszelkiego rodzaju ptaków i wszystkich dzikich zwierząt.

Zbierzcie się i przyjdźcie, zbierzcie się ze wszystkich stron aż do uczyty ofiarnej, którą wam przygotowuję. Wielka ucztą ofiarna na górach Izraela, podczas której będziecie jeść mięso i pić krew. Będziesz jadł mięso mocarzy i pić krew książąt ziemi.

Będziesz jadł tłuszcz, aż się napełnisz, i będziesz pić krew, aż się upijesz. Nasycicie się przy moim stole końmi i woźnicami, wojownikami i żołnierzami wszelkiego rodzaju, mówi Pan. Jest mały problem z tą sekcją.

Już zostali pochowani. Właśnie rozmawialiśmy o pochówku tych zmarłych żołnierzy. W rzeczywistości to, co robimy, werset 4, naprawdę należy do końca, od 17 do 20, naprawdę należy do tego, co jest napisane na końcu wersetu 4. Dam was ptakom drapieżnym wszelkiego rodzaju i dzikiemu zwierzęta do pożerania.

Logicznie rzecz biorąc, po posiłku pozostały tylko kości: ani jednej krwi, ani mięsa. Zostały tylko kości, które miały zostać pochowane.

To rodzaj logicznej rekonstrukcji, którą można tutaj przeprowadzić dla całej sekwencji. Ale wydaje się bardzo dziwne, bardzo dziwne, że wspominamy o ptakach drapieżnych i dzikich zwierzętach, które przychodzą i pożerają te zwłoki. I możemy zapytać: cóż, dlaczego to zrobiono? Dlaczego to zrobiono? Wydaje się, że powodem jest to, że jesteśmy już bardzo blisko końca.

Tutaj dochodzimy do końca narracji. To, co nastąpi dalej, będzie komentarzem teologicznym, ale to już koniec narracji. I tak oto dramatyczny punkt kulminacyjny stanowią ptaki i zwierzęta lecące na te zwłoki, chociaż wiemy, że logicznie rzecz biorąc, powinniśmy zakończyć spokojniejszym zakończeniem o cmentarzu i transporcie zwłok lub kości na ten wyjątkowy cmentarz.

Więc tu jesteśmy. Ale potem dochodzimy do serii tego, co nazywam komentarzami teologicznymi. Wersety od 21 do 25.

Okażę moją chwałę wśród narodów, wszystkich narodów, które ujrzą mój wyrok, który wykonałem i moją rękę, którą na nich położyłem. Zatem cały incydent z Gogiem tak naprawdę ma na celu lub jednym z celów uwielbienie Boga. Bóg jest przez to uwielbiony.

Niewiele więcej. Ale oczywiście inną wielką gwarancją jest to, że lud Boży jest bezpieczny. Można powiedzieć, że był to eksperyment, włączenie alarmu przeciwpożarowego w celu sprawdzenia, czy zadziała, czy rzeczywiście można sobie poradzić z pożarem.

I tak, to działa. A Bóg ma gaśnicę i gasi ogień, zanim wyrządzi się jakakolwiek szkoda; właściwie, choć wyglądało na to, że będzie naprawdę strasznie, ogień, który wybuchnie i spowoduje zniszczenia. Ale wraz z tym bezpieczeństwem, z teologicznego punktu widzenia, cała ta sprawa promuje chwałę Bożą.

I tak 22, od tego dnia dom Izraela będzie wiedział, że Ja jestem Pan, ich Bóg. I poznają wszystkie narody, że dom Izraela poszedł do niewoli za swoją niegodziwość. Teraz mamy ogólne podsumowanie.

W tej ostatniej części, od wersetów 23 do 29, znajduje się podsumowanie przestępstw Ezechiela. Mieliśmy takie podsumowania na końcu rozdziału 28, a także na końcu rozdziału 37, ale dotyczyły one tylko przestępstwa zbawienia, podsumowania zbawienia, które miało nadejść. W małym kompasie gromadzisz się w liczbach 28, 25 do 26 i 37, 25 do 28.

Ale tutaj macie szersze podsumowanie i nie tylko podsumowujecie przestępstwo zbawienia, ale także przestępstwo sądu, które nadeszło przed nimi. Zatem istnieje pełniejsze podsumowanie prorokowania Ezechiela, poczynawszy od wersetu 23. Narody poznają, że dom Izraela poszedł do niewoli za swoją niegodziwość, ponieważ postąpili ze mną zdradziecko.

Zakryłem więc przed nimi swoje oblicze i wydałem ich w ręce ich wrogów. Wszyscy polegli od miecza. Postępowałem z nimi według ich nieczystości i występków i zakryłem przed nimi swoje oblicze.

Dlatego tak mówi Pan Bóg, przechodząc do orędzi zbawienia, teraz przywrócę los Jakuba, zmiłuj się nad całym domem Izraela. Będę zazdrosny o moje święte imię i pod koniec 26 roku życia będą bezpiecznie żyć w swojej ziemi, gdzie nikt ich nie będzie budził strachu. Kiedy sprowadziłem ich spomiędzy narodów, zebrałem ich z ziemi ich wroga i przez nich objawiłem moją świętość przed wieloma narodami.

Wtedy poznają, że Ja jestem Pan, ich Bóg, bo posłałem ich na wygnanie między narody, a potem zgromadziłem ich w ich ziemi. Nie pozostawię żadnego z nich. Już nigdy nie ukryję przed nimi mojego oblicza, gdy wyleję ducha mojego na dom Izraela, mówi Pan Bóg.

Są dwie rzeczy, które chcę powiedzieć na temat tych końcowych wersetów. Wprowadzają nowe słownictwo, którego nie mieliśmy ani wcześniej, ani ponownie w Księdze Ezechiela. Bóg zakrywa swoje oblicze i nie raz mamy do tego wzmiankę.

Bóg ukrywa swoje oblicze i jest to wyrażenie, które często znajdujemy w innych księgach Starego Testamentu, ale właściwie nigdy u Ezechiela. Może się więc zdarzyć, że wersety te pochodzą z późniejszej ręki, pod natchnieniem Ducha Świętego i zostały dodane kanonicznie do Księgi Ezechiela. A potem jeszcze jedna rzecz, inna rzecz: w wersecie 25 Nowego RSV zlituję się nad całym domem Izraela.

NIV podaje, moim zdaniem, lepsze tłumaczenie. Zlituję się nad całym domem Izraela. Ale nigdy więcej nie znajdziemy tego w Księdze Ezechiela.

Dowiadujemy się, że Bóg jest opisany jako obdarzony wielką empatią. Czytając pośrednio między wierszami, możemy zobaczyć, że Bóg bardzo współczuje cierpieniom swego ludu oraz smutkowi i upokorzeniu, jakie odczuwają. I istnieje obowiązek, który czuje, aby go przekroczyć, ale jest to obowiązek ze względu na mnie, ze względu na moje imię i ze względu na moje imię, ponieważ zostało ono zbezczeszczone wśród narodów.

I tu mamy nowy element. Zlituję się nad całym domem Izraela. A potem jeszcze coś, o czym muszę wspomnieć.

W wersecie 26 zapomną o swojej hańbie i całej zdradzie, której dopuścili się przeciwko mnie, gdy żyli bezpiecznie na swojej ziemi. NRSV twierdzi, że zapomną o swoim wstydzie. NIV mówi, że zapomną o swoim wstydzie.

Ale chcę o to zapytać. W Nowym RSV na marginesie na dole jest napisane, że poniosą swoją hańbę. Poniosą swoją hańbę i całą zdradę, której dopuścili się przeciwko mnie.

I to poczucie wstydu, o tym mówi tekst, i trzeba dokonać niewielkiej zmiany w tekście, żeby powiedział: „Zapomnij o swoim wstydzie”. Ale to noszenie wstydu jest bardzo ważnym tematem, ponieważ, jak pamiętacie, musi istnieć pamiętanie o

wstydzie. Trzeba pamiętać o złych rzeczach, które się wydarzyły, aby nie było pokusy, aby ponownie w nie wpaść.

Aby można było odczuć łaskę Bożą w odnowie ludu Bożego. Myślę więc, że w tym podsumowaniu znajduje się wspomnienie tematu przewijającego się przez całą Księgę Ezechiela. W rzeczywistości potrzeba zniesienia ich wstydu.

W porządku. I tak oto jesteśmy. Mamy takie podsumowanie.

A jak możemy podsumować rozdziały 38 i 39? Najwyraźniej posługują się narracją, rodzajem narracji wybiegającej w przyszłość, w której chcą przekazać prawdę, którą chcą wydobyć. A to ma związek z bezpieczeństwem. I myślę, że dla porównania w Nowym Testamencie możemy sięgnąć do końca 8 rozdziału Listu do Rzymian. W duchu jesteśmy w tym samym miejscu, w którym jesteśmy w 38 i 39 rozdziale Ezechiela.

Jeśli Bóg jest za nami, kto jest przeciwko nam? Kto nas oddzieli od miłości Chrystusowej? Jesteśmy więcej niż zwycięzcami dzięki Temu, który nas umiłował. Nic w całym stworzeniu nie będzie w stanie nas odłączyć od miłości Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. Psalm 23 ujął to jeszcze zwięźlej.

Nie boję się zła, bo Ty jesteś ze mną. I to jest przesłanie, które Ezechiel przekazał przestraszonym wygnańcom. W rzeczywistości najgorszy scenariusz nie zaszkodziłby.

Następnym razem powinniśmy przejść do rozdziałów od 40 do 48. Powinniśmy przyjrzeć się rozdziałom 40, 41 i 42.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest część 6, sesja 20, Bezpieczeństwo Izraela wystawione na próbę. Ezechiela 38:1-39:29.